

<http://tvn24bis.pl/wiadomosci-walutowe,77/kurs-franka-najnizszy-od-2015,738836.html>

Frank najtańszy od niemal dwóch lat. Raty jak przed czarnym czwartkiem

Kurs franka szwajcarskiego spadł do najniższego poziomu od 2015 roku. Za helwecką walutę trzeba było dziś rano zapłacić 3,83 złotego.

Wycena franka szwajcarskiego maleje od pierwszej tury wyborów prezydenckich we Francji. Po ogłoszeniu wyników głosowania, według których Emmanuel Macron zdobył większe poparcie niż Marine Le Pen, wycena franka szwajcarskiego spadła z blisko 4 złotych do 3,92.

- Niektórzy kandydaci podczas kampanii wyborczej we Francji zapowiadali referendum w sprawie pozostania ich kraju w obszarze wspólnej waluty. Opuszczenie strefy euro przez Francję byłoby de facto końcem projektu europejskiej waluty. Ubezpieczeniem dla części inwestorów na wypadek tego scenariusza stało się więc przenoszenie kapitału do franka, który dzięki temu pozostawał silny. Z kolei wygrana Emmanuela Macrona bardzo wyraźnie redukuje ryzyko rozpadu strefy euro. Tym samym również frank jako bezpieczna waluta traci na znaczeniu, a co za tym idzie - również na wartości - tłumaczy Marcin Lipka, główny analityk Cinkciarz.pl.

Jak dodaje Jarosław Kosaty, strateg rynku walutowego PKO BP, polityczny efekt zwycięstwa Macrona w wyborach prezydenckich w ostatnim czasie wyraźnie dominuje nad czynnikiem gospodarczym. - Umocnienie złotego wobec euro, w rezultacie poprawy globalnych nastrojów inwestycyjnych wobec rynków wschodzących związanych m.in. ze stabilizacją sytuacji gospodarczej w Chinach, a także dobrymi wynikami gospodarczymi polskiej gospodarki, które dodatkowo sprzyjają napływowi kapitału zagranicznego - mówi Kosmaty. Po ostatecznym zwycięstwie Macrona frank spadł poniżej poziomu 4,80 zł.

Zdaniem Konrada Ryczki, analityka DM BOŚ, spadek kursu franka szwajcarskiego należy przede wszystkim tłumaczyć umocnieniem się kursu euro w stosunku do franka. - Po ograniczeniu ryzyka politycznego w Europie (potencjalnie do września) waluty typu safe haven, jak JPY czy właśnie CHF, znalazły się pod presją - tłumaczy analityk. Jego zdaniem w najbliższej przyszłości nic nie zwiastuje, aby ten trend się załamał. Co to oznacza? Zdaniem Ryczki frank może dalej spadać w stronę 3,70 zł, a nawet 3,54 zł.

Na takich poziomach nie był od stycznia 2015 r., czyli "szoku frankowego".

Frankowicze mają powody do radości

Jak mówią analitycy, dzisiejszy kurs franka sprawia, że raty kredytów frankowych spadną. Z wyliczeń Expandera wynika, że przy obecnym kursie rata będzie drugą najniższą od pamiętnego czarnego czwartku. Jeśli kurs spadnie do 3,82 zł, rata będzie najniższa.

W przypadku kredytu we frankach na kwotę 300 000 zł na 30 lat, zaciągniętego w sierpniu 2008 r., najbliższa rata może wynieść ok. 1915 zł. To o 142 zł mniej niż w grudniu ubiegłego roku, kiedy kurs wynosił ok. 4,13 zł. Tak niskie raty po raz ostatni widzieliśmy w sierpniu i wrześniu 2015 r. Sytuacja nie wygląda jednak tak różowo, jeśli spojrzymy na cały okres spłaty. Przez większość okresu 2012-2014 r. rata wahała się między 1800 zł i 1900 zł, a 7 lat temu wynosiła tylko 1500 zł.

Zdaniem Jarosława Sadowskiego, głównego analityka Expander Advisors, historia pokazuje, że po czarnym czwartku spadek kursu do takiego poziomu, jaki mamy obecnie, zawsze był dobrym momentem do większych zakupów waluty. - Nie można jednak wykluczyć, że tym razem będzie inaczej. Niestety kursy walutowe bardzo trudno jest prognozować, co już nieraz udowodnił nam właśnie frank szwajcarski - mówi.

- Biorąc pod uwagę fakt, że kurs EUR/PLN silnie reaguje na zmiany globalnego sentymentu inwestycyjnego wobec rynków wschodzących, należy w dalszej części roku liczyć się z ryzykiem osłabienia kursu złotego wobec euro i dolara, a w konsekwencji również wobec franka. Wysoce prawdopodobne podwyżki stóp procentowych w USA (czerwiec, wrzesień) oraz rozpoczęcia procesu zmniejszania bilansu Fed-u od 2018 roku (zapowiedź tego prawdopodobnie już w grudniu br.), jak również możliwe dalsze spowolnienie gospodarcze w Chinach (na skutek aktualnie realizowanej polityki ograniczania podaży kredytu ukierunkowanej na powstrzymanie dalszego wzrostu bańki spekulacyjnej na chińskim rynku nieruchomości) mogą w dalszej części 2017 roku negatywnie wpływać na kurs złotego, nawet jeżeli polska gospodarka będzie nadal dynamicznie się rozwijać - przestrzega Kosmaty.

Spada zadłużenie frankowiczów

Jeszcze pod koniec ubiegłego roku zadłużenie w przypadku takiego kredytu na 300 000 zł wynosiło ok. 500 000 zł. Obecnie jest to ok. 450 000 zł, czyli o ok. 50 000 zł mniej. W dużej mierze spadek ten wynika oczywiście z korzystnej zmiany kursu, a nie spłaty rat. W tym przypadku, również można więc powiedzieć, że nastąpiła poprawa, co jednak nie znaczy, że sytuacja jest dobra. Za 3 miesiące minie 9 lat od wypłaty takiego kredytu, a jego zadłużenie nadal jest dużo wyższe niż w momencie jego wypłaty. Na pocieszenie można jedynie dodać, że to zadłużenie nie ma znaczenia, jeśli ktoś nie zamierza sprzedawać swojego mieszkania.